

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc marzec 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oredownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Komunikat

w sprawie karania przekroczeń przepisów ruchu autobusowego.

Podaje się do publicznej wiadomości, że tutejszy Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych wprowadził na obszarze tutejszego Województwa przymusowe wydawanie przez przedsiębiorstwa autobusowe pasażerom urzędowych biletów autobusowych w komunikacji autobusowej.

Od sprzedawania urzędowych biletów autobusowych zwolnieni i do posługiwania się własnymi biletami są uprawnione tylko te przedsiębiorstwa, które uzyskały pisemne zezwolenie tutejszego Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Robót Publicznych na zryczałtowanie opłat na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego od biletów autobusowych i pisemną zgodę tą we właściwym autobusie na widocznym dla pasażerów miejscu wywiesili.

Zaświadczenie to musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem Dyrektora Robót Publicznych lub Kierownika Oddziału i zaopatrzone okrągłą pieczęcią Urzędu Wojewódzkiego.

Charakterystyka urzędowych biletów autobusowych.

Bilety jakich używać mają przedsiębiorstwa, uiszczające opłatę od rzeczywistie sprzedanych biletów, sporządza Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie.

Bloczki i bilety są oznaczone serją i numerowane. Na bloczkach i biletach są oznaczone nadto: cena biletu, opłata na państwowy Fundusz Drogowy i ogólna należność. Każdy bloczek zawiera 25 albo 50 sztuk biletów, opiewających na pewną oznaczoną kwotę.

Bilety posiadają na przedniej stronie nadruk barwnego tła i cieniowany znak wodny w formie powtarzającego się obrazu godła Państwowego. Numery biletów i ceny są czerwonego koloru, pozostały tekst koloru czarnego.

Na odwrotnej stronie każdego biletu powinien być umieszczony przez przedsiębiorcę stempel przedsiębiorstwa z oznaczeniem nazwy i dokładnego adresu.

Przy sprzedaży pasażerowi biletu winien przedsiębiorca bilet skasować przez przedziurkowanie na nim dnia, miesiąca i kursu jazdy. Na każdym sprzedanym bilecie powinny być oznaczone stacje,

na które bilet został wydany. Należność pobrana za bilet musi odpowiadać wartości wyrażonej na bilecie.

Kursy oznaczone na bilecie cyframi nieparzystymi oznaczają jazdę tam (kierunek wyjazdowy), parzystymi zaś — jazdę z powrotem (kierunek powrotny).

Bilet wydany bez oznaczenia stacji i bez przedziurkowania dnia, miesiąca i kursu jazdy jest nieważny.

Najmniejsza opłata na Państwowy Fundusz Drogowy, na jaką opiewać będzie bilet, wynosić będzie 5 gr. Bilety opiewające na opłaty wyższe niż 5 gr. różnią się między sobą o 5 gr.

Przedsiębiorcy obowiązani są sprzedawać bilety po cenie na nich wydrukowanych łącznie z opłatą na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego i cena nie może być w żadnym wypadku podwyższoną ani obniżoną,

Nadto przedsiębiorcy autobusowi zobowiązani są do wydawania biletów ulgowych, również tylko po cenach na nich uwidoczionych i to tylko pasażerom upoważnionym do ich wykupywania.

Za przekroczenia powyższych postanowień będą do odpowiedzialności pociągani nie tylko przedsiębiorcy, którzy z pominięciem powyższych postanowień sprzedali bilet, ale również i pasażer, który nie domagał się wydania mu prawidłowego biletu.

Chcąc jednak ukrócić swawolę przedsiębiorstw autobusowych i ich organów wyznacza się nagrodę we wysokości 10,— zł dla każdego i od każdego wypadku, kto poda doniesienie o przekroczeniu do właściwej władzy administracyjnej I. instancji w takiej formie, że doniesienie to da podstawę do ukarania winnego w drodze karno-administracyjnej.

Właściwą władzą administracyjną I. instancji jest ta władza na obszarze której przekroczenie to miało miejsce, a wypadku, gdy przedsiębiorca nie wydał pasażerowi właściwego biletu ta władza na obszarze której dany pasażer rozpoczął podróż.

Wypłatę wynagrodzenia we wysokości 10,— zł od każdego skutecznego doniesienia skutecznie będzie Urząd Wojewódzki w Poznaniu wprost do rąk osoby, która doniesienie dotyczące a temsamem i ukaranie w drodze karno-administracyjnej umożliwiła i to na wniosek właściwej władzy administracyjnej ogólnej I. instancji.

W tym celu winien ubiegający się o to wynagrodzenie podać w swem doniesieniu do władzy administracji ogólnej I instancji, że ubiega się o uzyskanie wynagrodzenia i podać równocześnie swój adres.

Powyższe zarządzenie w sprawie przyznawania wynagrodzeń obowiązywać będzie od dnia 1-go marca br. aż do odwołania.

Za Wojewodę:

(—) B. Zakrzewski
Dyrektor Robót Publicznych

Powyższe podaje do publicznej wiadomości w ślad za obwieszczeniem mojem 29-go lutego b. r. o konieczności żądania i posiadania biletu przy przejazdach autobusem (Orędownik Pow. Nr. 19 z 9. III. 1932.

Krotoszyn, dnia 9 go marca 1932 r.

Starosta Powiatowy: (—) Krykiewicz.

L. A. P. 41/13.

Dział nieurzędowy.

Głódówka wyższej urzędniczej policyjnej w Hamburgu.

Opinia publiczna w Niemczech, w szczególności zaś zarówno władze, jak i mieszkańcy miljonowego miasta portowego, jakim jest Hamburg, poruszeni są wiadomością, że tamtejsza kierowniczka oddziału żeńskiej policji, a zarazem organizatorka tego działu służby publicznej w całych Niemczech, niejaka Józefina Erkens, posiadająca tytuł i charakter radcy rządu rozpoczęła głódówkę w swem prywatnym mieszkaniu, aby w ten sposób wymusić ostateczne rozpatrzenie jej sprawy.

Ze względu na szczególne okoliczności, afera ta jest istotnie interesująca, chodzi bowiem o wybitną urzędniczkę, która na różnych stanowiskach służbowych, zwłaszcza zaś w Kolonii i Frankfurcie nad Menem położyła prawdziwe zasługi jako organizatorka policji obyczajowej. Opacowała ona nawet specjalny system, który znalazł uznanie władz, a ze względu na wybitne wyniki jej pracy, powierzono jej przed 3 laty stanowisko szefa policji obyczajowej w Hamburgu, gdzie jako w mieście portowym przy typowej demoralizacji tego rodzaju środowiska zualazła wiekiele pole działania. Przed kilku miesiącami Hamburg poruszony został jednak nagle wiadomością o samobójstwie dwu urzędników policyjnych, podległych wspomnianej Erkensowej. W związku z tem, po pewnym czasie Józefina Erkens została zawieszona w urzędowaniu, ale mimo ponagleń, nie mogła uzyskać wyjawienia wyników śledztwa i od przeszło 6 miesięcy pozostaje w stanie zawieszona. Ponieważ nie poczuwa się do żadnej winy i uważa za ofiarę intrygi, zwłaszcza że w międzyczasie ujawniono, iż obie samobójczyni były chorobliwymi erotomankami, więc — jak podają pisma miejscowe — onegdaj rozpoczęła głódówkę. Z powodu tego władze ostatecznie przystąpiły do śledztwa, które przybiera dosyć sensacyjne rozmiary, pośrednio kieruje się bowiem przeciw szefowi hamburskiej policji kryminalnej radcy rządu dr. Schlaabuschowi i senatorowi Hamburga Schönfelderowi.

Spadający z dachu łódź zabił przechodzącą kobietę.

Na jednej z głównych ulic stolicy Rumunii wydarzył się we czwartek niedzienny wypadek. Mianowicie w pewnej chwili z dachu 3-piętrowego domu osunął się wskutek nagłej odwilży spory kawał lodu i upadł na głowę przechodzącej pod domem kobiety. Siła uderzenia była tak wielką, że niebezpieczliwa kobieta doznała złamania czaszki, a przywołany lekarz stwierdził już tylko zgon.

Nadaremnie „służył“ za brata.

Jeszcze jedna z wielu tego rodzaju historii o rzekomo bezinteresownej usłudze, której początek, jak to zwyczajnie radosny, kończy się bardzo smutno, bo dla jednego karą za dezercję, a dla drugiego więzieniem za oszustwo.

Sprawa o której mowa rozegrała się w słowackiej Bratysławie, a bohaterami jej są dwaj niemieccy obywatele Czechosłowacji, Teodor i Ludwik Certel. Starszy z nich Teodor, asenterowany został mianowicie w r. 1930, ale nie zgłosił się do szeregów i posłał za siebie młodszego brata Ludwika. Ten chlubnie wywiązał się ze swego zadania, nie zastanawiając się nad tem, że także i dla niego przyjdzie właściwy czas służby prezyencyjnej. Obecnie w 3 lata po fakcie zgłosił się zatem ponownie w szeregach jako Ludwik i tutaj niebawem wszystko się wykryło. Teodor ma skargę o dezercję, a Ludwik za oszustwo, przyczem obaj będą musieli normalny czas odbyć pod karabinem.

Aresztowanie zbrodniczej pary.

We Lwowie aresztowano zbrodniczą parę małżeńską Andrzeja i Katarzynę Omelanów pod zarzutem popełnienia szeregu morderstw. Omelanowie przyjmowali za wysoką opłatą niesłubne dzieci na wychowanie. — Niemowleża te z reguły umierały w tajemniczy sposób.

Zbrodniczych fabrykantów aniołków odstawiono do więzienia śledczego.

Udaremniiony napad bandycki

W piątek w godzinach wieczornych dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na właściciela sklepu węgla Józefa Rybackiego w Warszawie przy ul. Dobrej 62.

Mianowicie około godz. 9-tej wieczorem zgłosiło się do p. Rybackiego dwóch osobników pod pretekstem zakupienia większej ilości węgla. Znalazłszy się w pokoju, jeden z osobników dobył rewelweru którym steroryzował bezbronnego właściciela, podczas, gdy drugi opryszek począł pładrować mieszkanie.

Pe chcieli jednak p. Rybacki otrząsł się z pierwszego przerażenia, zdecydowanym ruchem chwycił stojące w pobliżu krzesło i błyskawicznie uderzył nim terroryzującego go bandytę w głowę.

Wówczas obydwa złoczyńcy, zaskoczeni tak energiczną postawą napadniętego, rzucili się do ucieczki, lecz p. Rybacki podążył za nimi, wołając głośno: „Trzymajcie bandytów!“.

W wyniku pościgu jednego z napastników ujęto. Okazał się nim niejaki Kącki z Targówka. Drugi opryszek zdołał zbiec.

Oszust naciągnął sierocińiec.

Do sierocińca w Ostrowie Wlkp. zgłosił się nieznanymi osobnikami i przedstawiwszy się siostrze przełożonej za Piotra Strzelczyka, urzędnika kolejowego z Ostrowa, ofiarował jej jako podarek 200 ctr. węgla na rzecz sierocińca z tem, że węgiel musi wykupić dopiero z kolei i prosił o pożyczycie na ten cel 150 zł. Siostra przełożona nie dowierzała owemu osobnikowi i żądanej kwoty nie dała mu do ręki, lecz wysłała z nim służącą z poleceniem stwierdzenia, czy osobnik mówi prawdę; po stwierdzeniu miała dopiero służąca wręczyć żądane 150 zł.

Ów oszust zaprowadził służącą na ulicę Wrocławską i kazał jej przed jednym ze składów rzeczniczych zaczekać, a po wyjściu ze składów zażądał od służącej 150 zł., twierdząc że udaje się do kasy kolejowej zapłacić za węgiel. Łatwowierna służąca wręczyła mu za pokwitowaniem odbioru 150 zł., lecz oszust ulotnił się i niema po nim śladu. Policja czyni energiczne dochodzenia za złodziejem.

Likwidacja sądu okręg. w Lesznie.

Czynnikami miarodajne noszą się z zamiarem likwidowania sądu okręg. w Lesznie i przeniesieniem jego agentów do Ostrowa. Miasto Leszno broni się przed tą likwidacją i jest gotowe zaoferować na rzecz sądu bezpłatne świadczenia rzeczowe, n. p. światło, opał, wodę itd. W tej sprawie ma się udać miejska delegacja do Warszawy.

Oryginalne dary dla Papieża.

W tych dniach papież Pius XI otrzymał kilka podarunków. Wśród nich uwagę zwraca na siebie popiersie papieża, wyrzeźbione z jednego ziarnka ryżu. Szyfłowną tę pracę wykonał pewien Chińczyk, niedawno nawrócony na chrześcijaństwo. Popiersie jest tak małe, że trzeba je oglądać przez powiększające szkło.

Drugi podarek — to jedwabna szata, utkana „własnoręcznie“ przez jedwabniki. W tym celu umieszczono jedwabniki na dużym stole i kiedy rozpoczęły one prząść kokony, zmuszono je za pomocą palców do poruszania się w takim kierunku że same utkały materiał. Podarek ten przysłany został z Japonii.

Kronika miejscowa.

— Ponieważ w niedzielę nie wszyscy mogli dostrzeć się na przedstawienie Ligi Morskiej i Kolonjalnej ze względu na wielką frekwencję i wyprzedzić biletów, zdecydował się zarząd powtórzyć komedię NAD POLSKIM MORZEM dzisiaj we wtorek o godz. 8 wiecz. Dla zachęcenia szerszego ogółu podajemy że cena biletów obniżona została. Więc wszyscy którzy nie byli jeszcze na tym przedstawieniu niechaj spieszą się z zakupieniem biletów, gdyż może się zdarzyć że znowu odejdą od kasy bez biletów.

— Przy rewizji domowej u znanych policji naszej opryszków zakwestjonowano rower dziecięcy trzykołowy, 1 hebel stolarski i korbę świdrową. Zainteresowani mogą obejrzeć na posterunku policyjnym.

— W sobotę wieczorem próbował niejakis Piątkowski Jan okraść Browar Krotoszyński z węgla, lecz stróż browaru przeszkodził mu w tem. Wywiązała się walka, przy której stróż upadł a złodziej skorzystał z tego i uciekł, pozostawiając czapkę na placu boju.

— Dzisiaj w nocy zakradli się złodzieje do składu spożywczego „Spolem“ w Rynku i wykradli wielką ilość lepszych gatunków papierosów, tytoniu, czekolady itd. Strata narazie nie ustalona. Po przecięciu siatki drucianej przy oknie wychodzącym na podwórze, wydusili szybę a w zabiciu deskami wykroili otwór, przez który złodziej się przśliznął. Ponieważ otwór był zbyt mały a czasu najprawdopodobniej nie mieli rozebrać się złodziej ażeby wejść do wnętrza. Stróż nocny splotzył ich tak, że nie zdążył okradający zabrać swej czapki, koszuli i kamizelki. Miejmy nadzieję, że uda się naszemu posterunkowi złodzieji przychwycić.

— W ubiegłym tygodniu w piątek przybył do Krotoszyna po różne zakupy gościnny z Dąbrowy p. Jagła. Zmęczony załatwianiem interesów, zdrzemnął się p. J. na wozie w drodze powrotnej co zauważyli znani na bruku krotoszyńskim złodziejaszkowie i skradli niespostrzeżenie 13 butelek czystej ulatniając się do lasu Kobierskiego. Lecz niestety policja odnalazła ich.

— W sobotę w południe przybył do naszego miasta na gościnny występ, specjalista od rowerów niejakis Blaszak Wawrzyn z Mądrcza pow. średzkiego, lecz powinęła mu się noga i został odprawiony na posterunek policji. W południe wszedł B. do składu futer p. Scholza przy ul. Zdunowskiej z zapytaniem o wełnę. Ponieważ nie mógł w składzie tym wełny dostać przeprosił, wyszedł, wsiał na rower stojący przed składem i odjeżdżał, co zauważył jednakże strażnik Osiecki ze Straży Granicznej Chachałni i w pogoń za nim. Zdążył go też przychwycić i oddać w ręce policji. Na posterunku tłumaczył się Blaszak, że jemu rower skradziono póżniej był mniemania, że to jego rower. Może nie prędko będzie próbował przywłaszczać cudzą własność.

— W dniu 12 bm. skradziono u p. Pocięchowskiej Wandy współwłaścicielki Strzelnicy 5 kur. Profesorowi Panu Kowalskiemu wykradziono kozę którą zabito na pobliskich polach i ulotniono się. Również p. Grzesiakowej z ul. Ceglarskiej skradziono 7 kur. Jak na jeden dzień to dosyć.

— W poniedziałek około godziny 11 wybuchł pożar w domu p. Bielawskiej przy ul. Kaliskiej 13 z powodu wadliwego komina. Zaalarmowana straż pożarna przybyła w krótko na miejsce i zlokalizowała pożar natychmiast.

— Do gospodarza Jankowskiego w Kobiernie zakradli się złodzieje i wynieśli z chlewa (oczywiście nie zamkniętego) jedną świnię wagi ca 1½ ctn. którą na miejscu ubili.

Używana

maszynę do pisania

w dobrym stanie kupię zaraz.

Zgłoszenia do Administracji Krot. Oredown. Powiat.

Wzywam wszystkich wierzycieli żony mej do złożenia swych pretensji w czasie do 22. III. 1932 r.

Za dalsze **długi żony mej** Marjanny **nieodpowiadam.**

Fr. Ciesiółka

Fijałów, pow. Koźmin.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 16-go marca 32 r. o godzinie 15-tej
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Mickiewicza 5.
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 platformę jednokonną.

(—) KAŁEK, kom. sąd.

SKŁAD

z wyszynkiem piwa etc.

2 pokoje z kuchnią

nadające się na każdą branżę od 1. 4.
do wynajęcia.

Pierwszeństwo mają inwalidzi

Zgłoszenia do Adm. Krotoszyńskiego Ored. Powiat.

Rozpowszechniajmy jedyne pismo lokalne
„KROTOSZYŃSKI OREDOWNIK POWIATOWY“!

DOM z OGRODEM

od zaraz na sprzedaż

Kobierska 2.

Większą ilość cegieł

tanio do oddania

Blizsze informacje w składzie kolonjalnym Rynek 22.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 17. marca 1932 r. o godz. 10-tej
w Dobrzycy u Piotra Szlachty sprzedawać będę
najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kanapę, 1 bufet, 1 umywalkę i 2 postumenty do
kwiatów.

o godzinie 11-tej w Dobrzycy u Olgi Wieczorek:
120 desek od 1 i pół do 3 cali, 1 wóz roboczy i 2
wózki ręczne.

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

STEINMETZA CHLEB GRACHAM

Wysoko gatunkowa RAZÓWKA PSZENNA, najlepszy
pełnowartościowy chleb ks. KNEIPP'A oraz

STEINMETZA CHLEB ŻYTNIA

czysta razówka żytnia.

Pobudzający apetyt!

Smaczny!

Zalecany przez wielu lekarzy!

Nieodzowny dla Turystów!

Prawdziwy tylko z znakiem towarowym „STEINMETZ“, który jest umieszczony na chlebie i opakowaniu!

Wypiekany w piekarni!

K. KOPYDŁOWSKIEGO, KROTOSZYN MAŁY RYNEK nr. 8.